

„l’humanité [...] m’oblige à contribuer aux progrès de l’instruction en Pologne”, czyli o kulisach ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej

Słowa kluczowe: Komisja Edukacji Narodowej, sejm rozbiorowy 1773–1775, pierwszy rozbiór, Otto Magnus von Stackelberg, Stanisław August, Rada Nieustająca, dyplomacja

Keywords: Commission of National Education, Partition Diet 1773–1775, First Partition of Poland, Otto Magnus von Stackelberg, Stanisław August, Permanent Council, diplomacy

Losy Komisji Edukacji Narodowej¹ są jednym z najlepiej przebadanych zagadnień z zakresu dziejów Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich, o czym świadczy ogromna literatura przedmiotu², a mimo to badacze w niewielkim stopniu interesowali się samym początkiem tej instytucji — nie genezą czy dojrzewaniem idei, ale okolicznościami podjęcia decyzji o jej powstaniu na sejmie rozbiorowym obradującym w Warszawie w latach 1773–1775 r. pod auspicjami Rosji, Austrii i Prus.

Powołanie komisji edukacyjnej jesienią 1773 r. wiązało się ściśle z zakulisowymi negocjacjami wokół narzuconej przez zaborców reformy rządu i ratyfikacji traktatów rozbiorowych. Rzeczą tę przedstawił w wielkim skrócie Władysław Konopczyński w pracy poświęconej ustanowieniu Rady Nieustającej³. Badacz ten, skupiwszy się na kwestiach ustrojowych, nie przeanalizował szczegółowo interesującego mnie zagadnienia, bo nie taki cel sobie postawił. Konopczyński zwrócił jednak uwagę na zaangażowanie rosyjskiego ambasadora Ottona Magnusa von Stackelberg w działania, których celem było utworzenie KEN⁴. Próbę szczegółowego opisu dyskusji wokół projektu komisji edukacyjnej na forum delegacji sejmowej, tj. pełnomocnego ciała wyłonionego ze składu sejmu dla lepszej kontroli obrad przez zaborców⁵, pod-

¹ W artykule posługuję się utrwaloną w historiografii nazwą Komisji Edukacji Narodowej, mimo że przez pierwsze kilka lat istnienia gremium nie była ona ustalona. Oboczności nazwy w początkach funkcjonowania nowej instytucji omawia BARTNICKA 2014, s. 111, przypis 8.

² Cf. np. *Komisja* 1979.

³ KONOPCZYŃSKI 1917, zwłaszcza s. 252–253, 259, 262, 281, 361.

⁴ Konopczyński wykorzystał do tego gabinetowe protokoły rozmów króla Stanisława Augusta z rosyjskim ambasadorem, cf. *Entretiens* 2017.

⁵ O delegacji sejmowej: ŁASZEWSKI 1971; DUKWICZ 2007.

jął Józef Lewicki⁶. Jego istotna praca przedstawia poczynania sejmu rozbiorowego w tym zakresie najbardziej szczegółowo. Lewicki śledził jednak wyłącznie wątek jezuicko-edukacyjny, abstrahując od szerszego, politycznego kontekstu obrad sejmu. Garść szczegółów na temat udziału nuncjusza papieskiego w ustanowieniu komisji dorzucił Łukasz Kurdybacha⁷. Ambroise Jobert, autor do dziś najważniejszej, całościowej monografii KEN, bazował natomiast głównie na dokonaniach Konopczyńskiego i — opisując okoliczności ustanowienia komisji — poszedł całkowicie za ustaleniami poprzedników, nic od siebie nie dodał, a nawet spłycił wywód. Tam, gdzie Konopczyński stawiał znak zapytania, Jobert — bez nowych ustaleń źródłowych — stawiał kropkę⁸. Za Jobertem poszli inni⁹.

Większość dotychczasowych badaczy — poza Konopczyńskim — zajmowała się zatem powstaniem Komisji Edukacji Narodowej, wyodrębniając ten problem z szerszego kontekstu spraw sejmowych. Dlatego w moim przekonaniu warto powrócić do tego zagadnienia, aby wskazać, jakie miejsce zajmował projekt edukacyjny pośród innych spraw, nad którymi pracował sejm rozbiorowy. Dlaczego i w jaki sposób tak szybko i bez kłopotów udało się uchwalić projekt powołania komisji, podczas gdy inne, żywotne z punktu widzenia interesu państwa sprawy ciągnęły się długo i często nie znalazły swojego szczęśliwego finału na sejmie? O czym świadczy fakt nadzwyczaj sprawnego przeprowadzenia projektu edukacyjnego przez obrady delegacji i sejmu? Jaką rolę w dziele uchwalenia komisji odegrał kierujący *de facto* obradami ambasador rosyjski Stackelberg? Czy dwaj pozostali ambasadorowie państw zaborczych — Prus, Gédéon Benoît, i Austrii, Karl Emmerich Revitzki — byli zainteresowani sprawami edukacji w Rzeczypospolitej? W niniejszym tekście nie będę powtarzać wszystkich znanych z literatury przedmiotu okoliczności uchwalenia projektu komisji edukacyjnej, odwołując się, jeśli będzie to możliwe, do ustaleń poprzedników, pominię także wiele szczegółów omówionego w literaturze wątku zabezpieczenia na rzecz przyszłej komisji majątków po skasowanym zakonie jezuitów. Skoncentruję się na kulisach obrad sejmowych i sprawach mniej znanych lub takich, które do tej pory umykały badaczom. Na nowe ustalenia w badaniach nad powstaniem KEN pozwoliło sięgnięcie do źródeł wykorzystywanych przez badaczy dziejów politycznych, tj. przede wszystkim do raportów dyplomatycznych ambasadorów państw zaborczych, zwłaszcza Rosji. Są to źródła, które ujawniają kulisy obrad sejmu i delegacji sejmowej, a które — jeśli nie liczyć jednej wzmianki

⁶ LEWICKI 1923 — jest to nieco skrócona i uzupełniona wersja tekstu LEWICKI 1922, 1923.

⁷ KURDYBACHA 1948, s. 6–19.

⁸ JOBERT 1979. Francuski badacz jako rzecz udowodnioną przytoczył zaopatrzone przez Konopczyńskiego słówkiem „jakoby” twierdzenie krakowskiego historyka o wyrobieniu sobie w Petersburgu przez biskupa wileńskiego Ignacego Masslaskiego zgody na przewodniczenie KEN, cf. KONOPCZYŃSKI 1917, s. 252; JOBERT 1979, s. 13; cf. niżej, przypis 73.

⁹ Cf. np. GRABSKI 1984, s. 93–95.

i krótkiego cytatu zamieszczonego w *Genezie* Konopczyńskiego¹⁰ — nie były dotąd wykorzystywane do studiów nad dziejami KEN.

Sejm rozpoczął obrady w kwietniu 1773 r.¹¹ Sprawa reformy edukacyjnej pojawiła się już na początku obrad. W pierwszej połowie maja w izbie poselskiej toczyła się walka o wpływy pomiędzy królem Stanisławem Augustem a rosyjskim ambasadorem Stackelbergiem. Od tego, kto zdobędzie przewagę, zależeć miały dalsze losy sejmu. Istotą tych zmagania był spór o to, czy wyłoniona z sejmu delegacja, która miała przygotować traktaty rozbiorowe, będzie pełnomocna — jak zażyczył sobie Stackelberg, przekazując to przez kuchmistrza koronnego i marszałka konfederacji sejmowej Adama Ponińskiego — czy też, wedle projektów króla, sejm będzie musiał ostatecznie zatwierdzać jej decyzje w pełnym składzie. Na fali patriotycznego uniesienia wywołanego protestem, którego głównym bohaterem był podkomorzyc i poseł nowogródzki Tadeusz Rejtan, król zaczął zdobywać przewagę w izbie poselskiej¹². Monarcha złożył wówczas bez uzgodnienia z zaborcami własny projekt limity sejmowej chroniący resztki suwerenności sejmu. W izbie poselskiej rozgorzała kilkudniowa dyskusja, która koncentrowała się wokół problemu suwerenności sejmu i Rzeczypospolitej. Wówczas, 11 maja 1773, po raz pierwszy pułkownik wojsk koronnych i poseł krakowski Feliks Oraczewski zwrócił się w mowie do króla o przedstawienie projektu edukacji krajowej, którą — według określenia Konopczyńskiego — wskazał „jako najlepsze lekarstwo na słabość charakterów i sprzedajność obywateli”¹³. Oraczewski żądał także, aby wpisać zalecenie uchwalenia projektu dotyczącego edukacji do instrukcji dla przyszłych delegatów. Ostatecznie do tego nie doszło¹⁴.

Wystąpienie Oraczewskiego, który był aktywnym członkiem obozu prokrólewskiej opozycji, wpisuje się w majową ofensywę sejmową Stanisława Augusta¹⁵. W ten sposób — jak się wydaje — monarcha ujawnił zainteresowanie problemem edukacji i wskazał tę sprawę jako ważny element swojej aktywności. Niewątpliwie wystąpienie z 11 maja, w którym Oraczewski bronił także królewskiego projektu limity sejmowej (by następnie poprzeć ją w głosowaniu), przyczyniło się do tego,

¹⁰ Cf. niżej przypis 73.

¹¹ Przebieg sejmu, obrady delegacji i kolejno podejmowane przez posłów i delegatów zagadnienia oraz udział ambasadorów państw zaborczych opisują na podstawie: KONOPCZYŃSKI 1917, s. 200–335; UGNIIEWSKI 2006, *passim*; DUKWICZ 2015, s. 178–286.

¹² MICHALSKI 2007b, s. 190–199; KONOPCZYŃSKI 1917, s. 203–209; DUKWICZ 2015, s. 183–190.

¹³ KONOPCZYŃSKI 1917, s. 208; LEWICKI 1923, s. 18–19 (tu najobszerniejsze omówienie wystąpienia Oraczewskiego); JOBERT 1979, s. 9. Całość mowy Oraczewskiego z 11 maja: ORACZEWSKI 1773; przedruk fragmentów w: *Komisja* 1954, s. 18–19.

¹⁴ Nie było mowy o edukacji w królewskim projekcie instrukcji danej delegatom; instrukcja nie miała jednak charakteru obligatoryjnego i nie odwoływano się do niej w trakcie obrad, cf. *Instrukcja delegatom*, w: *Protokół 1775*, zagajenie 1, s. 7–10; DUKWICZ 2015, s. 189–190.

¹⁵ CHOJECKI 1972, s. 547, 550, 552–553, 555; MICHALSKI 1979, s. 153.

że Stackelberg nie zgodził się na wejście posła krakowskiego w skład uchwalonej ostatecznie wedle rosyjskiego planu pełnomocnej delegacji sejmowej¹⁶. Tym samym wykluczony z grona decyzyjnego Oraczewski został szermierzem sprawy edukacyjnej na sesjach plenarnych sejmu, które odbywały się zarówno przed zakończeniem obrad delegacji, jak i po nich oraz pomiędzy jej kolejnymi zagajeniami. W delegacji w roli „posła sprawozdawcy” projektu komisji edukacyjnej zastąpił go sędzia grodzki i poseł piński Ignacy Kurzeniecki, który dołączył jednak do tego grona dopiero w drugim zagajeniu. Należał on do tych, którzy weszli w skład delegacji na skutek starań króla i w wyniku dążenia posłów do rozszerzenia grona decyzyjnego.

Pierwsze zagajenie delegacji trwające od czerwca do września 1773 r. poświęcono uchwaleniu traktatów rozbiorowych, a w zakulisowych rozmowach stronnictwa rosyjskiego z królem i jego przedstawicielami rozpoczęto negocjacje poświęcone reformie ustrojowej¹⁷. Obie te sprawy (cesje terytorialne i reforma rządu) były priorytetem z punktu widzenia zaborców, a zwłaszcza Rosji. Podczas pierwszego zagajenia problem powołania komisji edukacyjnej nie był poruszany. Mimo to prace nad nim szły dwutorowo. Z jednej strony toczyły się w gronie królewskich współpracowników¹⁸, z drugiej — grunt pod przeprowadzenie reformy przygotowywała prasa. Mniej więcej od połowy 1773 r. problem reformy edukacji stał się przedmiotem — jak byśmy to dziś nazwali — kampanii prasowej na łamach „Monitora”, „Wiadomości Warszawskich” oraz „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”¹⁹.

Prace nad projektami komisji edukacyjnej zintensyfikowano po wydaniu przez papieża Klemensa XIV brewe kasującego zakon jezuitów *Dominus ac redemptor noster* (21 lipca 1773). W Warszawie od początku sierpnia nieoficjalnie wiedziano o sprawie, a Stanisław August dzięki reprezentującemu polskie interesy przy Watykanie kardynałowi Tomasso Anticiemu na kilka dni przed oficjalną notyfikacją miał pewne informacje o decyzji papieża²⁰. Oficjalne przekazanie królowi informacji o kasacji jezuitów przez nuncjusza Giuseppe Garampiego nastąpiło 9 września 1773²¹,

¹⁶ KONOPCZYŃSKI 1917, s. 209.

¹⁷ Sprawę reformy najpełniej omówił KONOPCZYŃSKI 1917, *passim*.

¹⁸ O intensyfikacji od sierpnia 1773 r. rozmów na temat kasaty jezuitów i prac nad projektami edukacyjnymi wspominał KONOPCZYŃSKI 1917, s. 252.

¹⁹ LEWICKI 1923, s. 9–15; cf. *Odgłosy opinii publicznej*, w: *Komisja* 1954, s. 14–18.

²⁰ Jobert jako datę dotarcia do Warszawy informacji podał 10 sierpnia 1773, z tym że nie chodzi tu zapewne o potwierdzoną wiadomość (JOBERT 1979, s. 10). Kurdybacha, podobnie zresztą jak Jobert, idąc za informacjami Augustyna Theinera, pisał, że Antici powziął pewną wiedzę na temat kasaty na zorganizowanej 18 sierpnia 1773 przez Klemensa XIV konferencji. Informacja do Warszawy dotrzeć mogła zatem dopiero kilka dni później. Lewicki zwrócił uwagę na publikację jeszcze w lipcu w gazetach informacji o brewe kasacyjnym, cf. KURDYBACHA 1948, s. 6–7; LEWICKI 1923, s. 21; KONOPCZYŃSKI 1917, s. 252.

²¹ W gabinetowych protokołach rozmów Stanisława Augusta z nuncjuszem Garampim pod datą 9 września 1773 zapisano: „Note de Mr. le nonce au sujet des écrits introduits en Pologne, relativement

ale na prośbę króla nuncjusz wstrzymał publiczne ogłoszenie brewe²². Już podczas wręczania dokumentu monarsze nuncjusz miał sugerować mu zatrudnienie byłych zakonników w szkolnictwie pod królewskim patronatem²³. Kurdybacha w uwadze nuncjusza dopatrywał się jedynie czystej kurtuazji, w istocie stojącej w sprzeczności z rzeczywistymi poglądami Garampiego. Niezależnie od rzeczywistych intencji nuncjusza formalna notyfikacja kasaty spowodowała jednak konieczność zmierzenia się króla i sejmujących z upadkiem znaczącej części funkcjonujących w Rzeczypospolitej szkół zakonnych oraz otworzyła sprawę przejęcia przez państwo kontroli nad majątkami pojezuickimi. Tym samym powstał dogodny pretekst do postawienia sprawy edukacji na forum delegacji. Jak wspomniałam, nie doszło jednak do tego aż do zakończenia pierwszego zagajenia. Delegacja zajęta była finalizowaniem traktatów rozbiorowych²⁴. Ambasadorowie państw zaborczych — a zwłaszcza Stackelberg — pilnowali, aby podczas obrad nie pojawiły się inne tematy, które mogłyby odsunąć w czasie formalne przyjęcie rozbioru przez delegatów.

Sprawa powróciła dopiero po zakończeniu pierwszego zagajenia delegacji, podczas burzliwych obrad na sesjach plenarnych sejmu, które trwały od 15 (przy czym dodatkowa sesja delegacji odbyła się jeszcze 18 września) do 30 września 1773²⁵. W Izbie poselskiej stronnicy królewscy zaatakowali delegację, oskarżając jej członków o przekroczenie kompetencji. W odpowiedzi Poniński w porozumieniu z rosyjskim ambasadorem zażądał kolejnej limity sejmowej, aby delegacja mogła dokończyć swoje dzieło. Sam Stackelberg w reakcji na protesty posłów zagroził oponentom karami, do gróźb przyłączył się także Benoît. Nie zważając na szantaż, prokrólewska większość poselska wstrzymała wydanie pełnomocnictwa dla króla do momentu dokonania wymiany ratyfikacji traktatów cesyjnych i przeforsowała notę adresowaną do ambasadorów państw zaborczych, w której domagano się zwiększenia swobody obrad delegacji oraz odłożenia ratyfikacji uchwalonych już traktatów rozbiorowych do czasu przygotowania wszelkich aktów dodatkowych. Chodziło o żywotne z punktu widzenia interesu państwa regulacje dotyczące ustalenia nowego przebiegu granic, spraw handlowych i wyznaniowych. Dopiero po ich załatwieniu można by przejść do spraw ustrojowych, tj. przede wszystkim reformy rządu, czyli ustanowienia Rady Nieustającej, na czym zależało zaborcom. Wobec napiętej sytuacji, która panowała w Warszawie, Stackelberg obawiał się, czy w ogóle uda się wznowić prace w wąskim gronie delegatów. Szukając kompromisu umożliwiającego

à l'extinction des jésuites”, Extrait 1772–1778, k. 102. Kurdybacha podał o dzień późniejszą datę oficjalnego przekazania brewe kasacyjnego, KURDYBACHA 1948, s. 8.

²² KURDYBACHA 1948, s. 9; UGNIEWSKI 2006, s. 125.

²³ KURDYBACHA 1948, s. 8–9.

²⁴ O ile w dyskusjach nie podnoszono sprawy edukacji, o tyle po rozejściu się informacji o kasacie jezuitów, podczas wrześniowych rokowań z posłem pruskim G. Benoît, kilkukrotnie, choć bez jakichkolwiek konkluzji, sprawa ta stawała na forum delegacji, LEWICKI 1923, s. 19–22.

²⁵ KONOPCZYŃSKI 1917, s. 245–251; DROZDOWSKI 1975, s. 116–120.

uchwalenie kolejnej limity sejmu i ponowne otwarcie obrad delegacji już 20 września 1773, rosyjski ambasador poufnie zaoferował Stanisławowi Augustowi swobodę nominacji komisarzy do likwidacji dóbr pojezuickich²⁶. Gdyby nie propozycja Stackelberga, komisarzy wyznaczyliby, zgodnie z praktyką sejmową, kierujący obradami delegacji Poniński i biskup kujawski Antoni Ostrowski. Propozycja Stackelberga oznaczała natomiast, że oto król poprzez zaufanych ludzi może uzyskać kontrolę nad majątkiem zakonnym i wykorzystać go zgodnie z własnymi zamierzeniami. Ofertę ambasadora należy interpretować jako gest pojednawczy wobec Stanisława Augusta. Kryła się za nim nadzieja na uległość monarchy w sprawach, na których zaborcom w tym momencie najbardziej zależało, a więc w sferze doraźnej — ratyfikacji rozbioru, w sferze ogólnej — zgodzie na wprowadzenie reformy ustrojowej.

Stanisław August odczytał propozycję Stackelberga jako „zielone światło” dla swoich planów i już następnego dnia na sejmie nie kto inny jak Oraczewski, nawiązując do swojego wystąpienia z 11 maja, po raz pierwszy na *forum publicum* połączył sprawę majątków pojezuickich z planowanym powstaniem komisji edukacyjnej²⁷. Uważam, że mowę posła krakowskiego z 21 września 1773 wygłoszoną w izbie poselskiej należy uznać za początek królewskiej ofensywy legislacyjnej zmierzającej do utworzenia KEN. Kolejną odsłoną owej ofensywy była mowa wspomnianego wyżej Kurzenieckiego z 27 września, wygłoszona w kulminacyjnym momencie debaty wokół sprawy ratyfikacji traktatów rozbiorowych. Większość posłów trwała w oporze, odmawiając ratyfikacji układów z zaborcami, a król nie chciał dać zgody na wprowadzenie Rady Nieustającej. Trzej ambasadorowie ustami kanclerza wielkiego koronnego Anderzja Młodziejowskiego postawili więc sejmującym ultimatum. Zapowiedzieli uznanie odmowy ratyfikacji traktatów cesyjnych za *casus belli* i odrzucili propozycję zajęcia się sprawami ustrojowymi przed ratyfikacją rozbiorów. Zastrzegając sobie obecność na wszystkich głosowaniach, obiecali jednocześnie — wedle pruskiej relacji — że „w pozostałych sprawach będą mieli oni [delegaci — D.D.] pełną wolność stanowienia tego wszystkiego, co jest obojętne z punktu widzenia interesu mocarstw sąsiednich i co nie narusza charakteru ustroju republikańskiego, pozostawiając go w równowadze”²⁸. W takim sformułowaniu

²⁶ KONOPCZYŃSKI 1917, s. 252. Pod datą 20 września 1773 r. w protokole rozmów króla z ambasadorem zanotowano: „Billet de Stackelberg par lequel il offre au roi de lui procurer la nomination de commissaires pour l’affaire des Jésuites”, *Entretiens* 2017, s. 84.

²⁷ LEWICKI 1923, s. 22–23; *Mowa [...] Oraczewskiego posła krakowskiego na sejmie 1773. Dnia 21 septembra miana*, w: *Zbiór 1777*, s. 65–75.

²⁸ „qu’au reste ils airaient pleine liberté de statuer tout ce qui pouvait être indifférent aux puissances voisines et ce qui ne changerait pas la nature de gouvernement républicaine, en renversant l’équilibre”, G. Benoît do Fryderyka II, 29 września 1773 (nr 651), GStA PK Berlin, nr 52f. Podobnie rzecz ujął Stackelberg, relacjonując te same wydarzenia: „nous avons assuré, que relativement á tout ce qui ne regardait point directement les intérêts immédiats de nos cours, á l’égard de la forme du gouvernement, nous ferions décider la pluralité”, O.M. Stackelberg do N.I. Panina, 21 września/ 2 października 1773, AVPRI, nr 1042, k. 71–72v.

można dostrzec m.in. obietnicę swobody decydowania w sprawach edukacji. Nie wiadomo jednak, czy tak w rzeczywistości było, gdyż w diariuszu sejmowym nie odnotowano podobnych sformułowań²⁹.

Jak wspomniano, wśród posłów, którzy zabrali głos tego samego dnia (27 września), znalazł się m.in. Kurzeniecki. Poseł piński wyraźnie wyeksponował twierdzenie, że sprawa edukacji jest prerogatywą królewską. Poza tym uznał, że dobra jezuickie powinny zostać oddane we władanie Rzeczypospolitej, a więc w praktyce o ich losach powinien zdecydować sejm³⁰. Postulat zgłoszony przez Kurzenieckiego zgodny był z wolą króla i duchem obietnic Stackelberga. W myśl postanowień papieskich kasata jezuitów uznana została jednak za sprawę czysto kościelną, a majątek zakonu mieli przejąć biskupi i przeznaczyć go na zbożne cele. Opinię tę podzielała część hierarchów Rzeczypospolitej oraz nuncjusz Garampi, słusznie zresztą obawiający się grabieży dóbr. Ostatecznie jednak episkopat zgodził się na udział władz świeckich w administrowaniu majątkami zlikwidowanego zakonu³¹. Problem zagospodarowania dóbr zakonnych powracał zaś w toku prac sejmu i delegacji jeszcze wielokrotnie.

Dzień po burzliwych obradach z 27 września Stanisław August zaprzestał oporu, wycofał się z obrad sejmowych pod pretekstem choroby i udzielił zgody na powołanie Rady Nieustającej. Trzy dni później (30 września 1773) pod kolejnymi groźbami ugięła się izba poselska. Pomimo sprzeciwu jedenastu posłów podpisano traktaty cesyjne i uchwalono następną limitę sejmową (do 22 stycznia 1774) składającą w ręce delegacji władzę decydowania o kolejnych uchwałach i reformach³².

Niejako w nagrodę za ustępstwo wśród różnych koncesji uczynionych na rzecz Stanisława Augusta, 1 października 1773, dzień po ratyfikacji traktatów rozbiorowych, Stackelberg przez kanclerza Młodziejewskiego przyrzekł, że będzie współdziałał z królem na rzecz ustanowienia komisji edukacyjnej i obiecał monarsze swobodę w kształtowaniu jej składu³³. Jednocześnie mimo rosyjskiego poparcia dla

²⁹ Diariusz 1773–1775, k. 363–364.

³⁰ Mowa Kurzenieckiego z 27 września 1773, Diariusz 1773–1775, między k. 364–365.

³¹ Wiadomo, że biskupi kilkakrotnie spotykali się na specjalnych konferencjach, aby wypracować wspólne stanowisko względem kasaty i wedle doniesień Garampiego przeważała zgoda na przyjęcie propozycji króla popieranego w tej kwestii przez Stackelberga i Benoîta. Monarcha w rozmowach z nuncjuszem zaznaczał konieczność włączenia się władz państwowych w administrowanie majątkami jezuickimi, z czym zgodzili się ostatecznie biskupi, KURDYBACHA 1948, s. 11–13. Według Joberta biskupi Młodziejewski i Massalski mieli oficjalnie zaproponować oddanie dóbr do dyspozycji Rzeczypospolitej pod warunkiem spożytkowania ich na cele edukacyjne oraz na utrzymanie eksjezuitów, a uchwałę w tej sprawie sejm miał podjąć 27 września 1773. W diariuszu sejmowym z okresu obrad sejmu *in pleno* nie znalazłam jednak potwierdzenia informacji o takiej uchwale, JOBERT 1979, s. 10–11; tę samą informację już bez daty dziennej powtórzył m.in. GRABSKI 1984, s. 94. Wydaje się, że Jobert miał tu na myśli stanowisko biskupów wypracowane na spotkaniach z nuncjuszem, które nie znalazło jednak swego odzwierciedlenia w uchwale sejmowej.

³² KONOPCZYNSKI 1917, s. 251.

³³ KONOPCZYNSKI 1917, s. 252. „Stackelberg assure le grand chancelier qu'il veut agir de concert avec le roi dans ce qui regarde l'établissement d'une commission pour régler l'éducation nationale

biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego, bliskiego współpracownika ambasady, Stackelberg zobowiązał się wobec Stanisława Augusta, że nie udzieli biskupowi wsparcia w staraniach o prezesurę komisji. O tym, że Massalski miał podjąć takie zabiegi w Petersburgu, król dowiedział się od Stackelberga za pośrednictwem kanclerza³⁴. Jednak w znanej mi korespondencji Stackelberga z Petersburgiem z 1773 r. nie znalazłam potwierdzenia tego faktu. Możliwe zatem, że był to jedynie blef ambasadora mający uczynić jego własne ustępstwa na rzecz króla bardziej znaczącymi w oczach monarchy. Nie można jednak wykluczyć, że sam Massalski mógł w poszukiwaniu protekcji pisać do Panina lub Katarzyny II. Nie odbiło się to jednak żadnym echem w instrukcjach wysyłanych do Stackelberga³⁵.

W kolejnym dniu (2 października 1773) już sam Młodziejowski, bez wątpienia w porozumieniu ze Stackelbergiem, doradzał Stanisławowi Augustowi wciągnięcie do współpracy w dziele edukacyjnym Ponińskiego, jednego z najbliższych współpracowników ambasadora. Sugerował, że marszałek konfederacji mógłby naciskami na delegację doprowadzić do pozostawienia królowi wyboru komisarzy do likwidacji dóbr pojezuickich (oraz do przeprowadzenia rozgraniczenia z zaborcami)³⁶. W ten oto sposób urzeczywistniłaby się wspomniana wyżej ambadorska obietnica złożona królowi 20 września. Dodajmy, że o ile mógł sobie tego życzyć Stackelberg

et que le choix des personnes pour cette commission dépendra de Sa Majesté”, *Entretiens* 2017, s. 87. O zgodzie na KEN jako pierwszej koncesji Stackelberga na rzecz zbliżenia z królem cf. MICHALSKI 2009, s. 38. Warto na marginesie dodać, że, zaangażowawszy się w popieranie królewskiego projektu edukacyjnego, Stackelberg jednocześnie zwodził nuncjusza zaniepokojonego perspektywą przejęcia przez władze świeckie kontroli nad szkolnictwem zakonnym. Ambasador miał obiecywać Garampitemu, że nie dopuści do realizacji królewskich zamierzeń i dopiero 14 października 1773 ujawnił swoje poparcie dla powstania Komisji, KURDYBACHA 1948, s. 15–16, 20.

³⁴ „Il [Stackelberg — D.D.] a ajouté aussi que l’évêque de Vilna [Massalski — D.D.] avait écrit à sa cour pour être président de cette commission et qu’on a enjoint à Stackelberg de favoriser l’évêque, mais que malgré tout cela, rien ne se ferait sans l’agrément de Sa Majesté”, *Entretiens* 2017, s. 87; KONOPCZYNSKI 1917, s. 252. Na marginesie warto dodać, że podczas drugiego zagajenia delegacji obradujący wiedzieli o ambicjach Massalskiego, ale nie spotkało się to z przychylnym przyjęciem. Jak pisał Jobert (JOBERT 1979, s. 14), „zgromadzenie ostro skrytykowało koncepcję mianowania dożywotniego komisarza, propagowaną przez Massalskiego”. Pomysły biskupa wileńskiego nasuwają skojarzenia z ambicjami Augusta Sułkowskiego, który (bezsukutecznie) zabiegał o dożywotnią funkcję „pierwszego reprezentanta” — „wielkiego oratora” w przyszłej Radzie Nieustającej, cf. KONOPCZYŃSKI 1917, s. 219–220, 261.

³⁵ Jesienią 1773 r. Massalski nie cieszył się żadnymi nadzwyczajnymi względami w Petersburgu, o czym świadczy nie tylko brak formalnego poparcia dla jego aspiracji pozostania dożywotnim komisarzem, lecz także m.in. to, że dla zaspokojenia pretensji biskupa Stackelberg dość długo zabiegał o zdjęcie rosyjskiego sekwestru z dóbr, z których dochody czerpał Massalski. Taką zgodę ambasador uzyskał dopiero w styczniu 1774 r., N.I. Panin do O.M. Stackelberga, 31 grudnia 1773/ 11 stycznia 1774, AVPRI, nr 1045, k. 121–122v.

³⁶ „Le grand chancelier conseille au roi d’engager Poninski à insinuer à la Délégation de laisser à Sa Majesté le choix des commissaires pour les affaires des Jésuites et pour la démarcation des limites”, *Entretiens* 2017, s. 88.

i Stanisław August, o tyle sam Poniński nie był taką współpracą zainteresowany, jako ten, który niebawem stał się jednym z największych beneficjentów rozkradania majątków pojezuickich, o czym niżej.

Nim sprawa wyboru komisarzy w ogóle stanęła na forum delegacji, ok. 2 października 1773 z królewskiej kancelarii wyszły listy adresowane do prowincjałów jezuickich z obietnicą złagodzenia losu zakonników i dalszego ich zatrudnienia przy wychowaniu młodzieży³⁷. Była to niewątpliwie próba — dodajmy nieudana — przejęcia przez króla inicjatywy w sprawie dóbr pojezuickich. Warto na marginesie dodać, że Stackelberg, przesyłający do Petersburga szczegółowe relacje ze swoich poczynań oraz z rozwoju wypadków w Warszawie, właśnie w raporcie z 2 października 1773 po raz pierwszy poinformował swój dwór o tym, że w Polsce myśli się o spożytkowaniu dóbr pojezuickich na edukację publiczną³⁸. Lakoniczna forma doniesienia wskazuje na to, że ambasador uznał tę kwestię za mało interesującą dla swoich petersburskich mocodawców, a zatem zaliczał ją do drugorzędnych — z punktu widzenia interesów rosyjskich — spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej.

Tymczasem 2 października 1773 od kwestii wyznaczenia komisarzy do przeprowadzenia rozgraniczenia z zaborcami zaczęło się drugie zagajenie delegacji³⁹. Delimitacja oraz sprawy handlowe — które także były przedmiotem obrad podczas drugiego zagajenia — były problemami kluczowymi dla Rzeczypospolitej. Mimo to sprawa wytyczenia nowych granic nie doczekała się finału na sejmie⁴⁰, traktaty handlowe na nowo regulujące relacje gospodarcze pomiędzy Rzeczpospolitą a państwami zaborczymi uchwalono dopiero w ostatnich tygodniach pracy delegacji, w marcu 1775 r.⁴¹ Jedynie powołanie komisji edukacyjnej, czyli trzecia ważna sprawa, którą zajmowała się delegacja podczas drugiego zagajenia, nastąpiło niezwłocznie po zgłoszeniu projektu. Trzeba zatem powrócić do pytania, dlaczego Stackelberg, który miał decydujący wpływ na prace delegacji, pozwolił, aby kontrolowana przez stronnictwo prorosyjskie delegacja w ogóle zajęła się sprawami z punktu widzenia zaborców drugorzędnymi, odsuwając na dalszy plan kluczową reformę ustrojową.

³⁷ Lewicki podał tę informację tylko w: LEWICKI 1922, 1923, z. 4, s. 292; listy opublikował zaś w: LEWICKI 1923, s. 77–79.

³⁸ Ambasador, przesyłając w osobnej, krótkiej depeszy wręczone mu przez nuncjusza Garampiego brewe kasacyjne, wspominał *en passant*, że w Rzeczypospolitej myśli się o spożytkowaniu dóbr zakonnych na cele edukacyjne, O.M. Stackelberg do N.I. Panina, 21 września/ 2 października 1773, AVPRI, nr 1042, k. 75.

³⁹ Notabene Stackelberg dopuścił długie rozmowy na temat wyboru komisarzy granicznych, ich przysięgi i instrukcji, aby w ten sposób skanalizować uwagę delegatów i nie dopuścić do dyskusji na istotniejszy temat, tj. kwestii samego przebiegu granic oraz nadużyć granicznych czynionych przez wojska zaborcze, O.M. Stackelberg do N.I. Panina, 27 września/ 8 października 1773, AVPRI, nr 1042, k. 99–100.

⁴⁰ Cf. MICHALSKI 2005, *passim*.

⁴¹ Cf. DROZDOWSKI 1971, *passim*.

Powodem była różnica zdań, która pojawiła się w łonie „koncertu trzech dworów” (jak nazywano porozumienie mocarstw zaborczych i zarazem współpracę trzech ambasadorów w Warszawie)⁴². Austriacki ambasador Revitzki po uchwaleniu traktatów cesyjskich zaprotestował wobec Stackelberga przeciwko nadmiernemu jego zdaniem osłabianiu pozycji króla w projektowanej reformie ustrojowej. Rosyjski dyplomata odwołał się do Petersburga, austriacki do Wiednia, a w Warszawie nastąpił czas oczekiwania na nowe instrukcje. Nie przerwało to wprawdzie toku zakulisowych negocjacji z królem na temat projektu nowego rządu, wstrzymało jednak prace ustrojowe na forum delegacji, która właśnie zaczynała drugie zagajenie. Zanim trzej ambasadorowie podjęli zgodnie decyzję o zawieszeniu prac delegacji (przerwa trwała od 16 października do 16 listopada 1773) Stackelberg próbował przeczekać, pozwalając, aby delegaci podjęli tematy, które uznali za ważne, a jednocześnie „obojętne” z punktu widzenia interesów mocarstw. Korelacja czasowa zawirowania wokół reformy ustrojowej z przygotowaniem przez króla ofensywy legislacyjnej i koncesjami Stackelberga w sprawie komisji edukacyjnej spowodowały, że powstała dogodna koniunktura polityczna dla przeprowadzenia na forum delegacji reformy oświaty. Tym bardziej że uchwalenie „obojętne”, ale pożądanego przez Stanisława Augusta projektu KEN mogło tylko ułatwić Stackelbergowi negocjacje z królem na temat ograniczenia prerogatyw korony na rzecz przyszłej Rady Nieustającej.

I tak na piątej sesji drugiego zagajenia delegacji (7 października 1773), gdy uprano się z wyborem komisarzy do rozgraniczenia, omawianą tu sprawę wywołał w dyskusji wojewoda gnieźnieński August Sułkowski, bliski współpracownik Stackelberga. Sułkowski mówił o potrzebie zabezpieczenia majątków jezuickich na rzecz instytucji edukacji oraz zadeklarował się jako zwolennik oddania spraw nauczania i wychowania młodzieży w ręce monarchy. Po nim głos zabrał m.in. podkanclerzy litewski Joachim Chreptowicz, który poparł potrzebę ustanowienia przy królu komisji do spraw edukacji. I dopiero po nich, na tak przygotowanym gruncie, Kurzeniecki wystąpił z postulatem ustanowienia osobnego kolegium do spraw edukacji i powierzenia zarządu całością monarsze. Poseł piński poinformował obradujących, że do łaski wpłynął już stosowny projekt. Chodziło o poddany tego dnia pod obrady projekt Chreptowicza, przygotowany pod auspicjami Stanisława Augusta. *Plan edukacji narodowej* Chreptowicza przewidywał kierownictwo nad nią monarchy. Na podkreślenie zasługuje to, że współpracownicy Stanisława Augusta cały czas mocno akcentowali włączenie kontroli nad edukacją do prerogatyw korony, a działo się to w okresie, gdy — jak wspomniałam wyżej — w związku z reformą rządu ważyły się losy królewskich uprawnień⁴³.

O tym, że koncepcja Chreptowicza nie była wówczas jedyną gotową, świadczy uwaga Augusta Sułkowskiego o projekcie autorstwa Massalskiego (kontrprojekt biskupa wileńskiego oddawał zarząd edukacji w ręce pięcioosobowej dożywotniej

⁴² KONOPCZYŃSKI 1917, s. 254–259.

⁴³ Omówienie i krótka analiza dyskusji z 7 października 1773, LEWICKI 1923, s. 30–34; mowa Kurzenieckiego w: *Komisja* 1954, s. 20–24; zapis całości dyskusji w: *Protokół 1775*, zagajenie 2, s. 21–28.

radę)⁴⁴. Do czytania złożonego do łaski projektu podkanclerzego na sesji 7 października nie doszło, gdyż delegaci zajęli się czymś innym. Przyjrzenie się tej sesji pozwala zaobserwować, jak w praktyce na forum delegacji realizowała się królewsko-ambadorska współpraca na rzecz powołania komisji edukacyjnej i jak w gruncie rzeczy jednym głosem mówili współpracownicy króla i ambasadora. Dzięki współdziałaniu obu ośrodków oficjalnie wprowadzono pod obrady pierwszy projekt przyszłej Komisji.

Wystarczy stwierdzić — nie wchodząc w szczegóły obszernie zrelacjonowanych w literaturze przedmiotu dyskusji na forum delegacji — że między 7 a 11 października 1773 gremium to zapoznało się z kilkoma projektami komisji edukacyjnej⁴⁵. Forum, na którym od początku października dyskutowano nad projektami, stały się też królewskie „obiady czwartkowe”⁴⁶. W toku prac delegacyjnych jako dominujący wyłonił się wspomniany „królewski” projekt Chreptowicza. Jednak wobec istnienia innych projektów nie było na niego jednoznacznej zgody, a do dyskusji na forum delegacji wkładał się chaos. Wówczas, 11 października, z postulatem wypracowania pośredniego rozwiązania w delegacji jako pierwszy wystąpił pisarz wielki koronny Kazimierz Raczyński, wieloletni rosyjski współpracownik i jurgieltnik. Poparł go Młodziejowski, który zapowiedział na kolejny dzień przygotowanie kompromisowego rozwiązania. Na tej samej sesji, wzywając do porozumienia, głos zabrał sam Stackelberg, obecny w sali posiedzeń delegacji. Dzień później (12 października), znów na skutek współdziałania w delegacji ludzi króla i ambasadora, wyłoniono subdelegację, aby zakończyć w ten sposób jałowe dyskusje w szerokim gronie⁴⁷. Subdelegacja (zwana w literaturze przedmiotu komisją), w skład której weszło piętnastu delegatów⁴⁸, miała zredagować ostateczny projekt konstytucji powołującej KEN. Pomysł wyłonienia węższego grona do ułożenia kompromisowego projektu zgłosił hetman polny koronny Franciszek Ksawery Branicki, bliski współpracownik Stanisława Augusta i przywódca stronnictwa królewskiego w delegacji. Należy przyjąć, że było to działanie uzgodnione z królem, a prawdopodobnie także z ambasadorem. Widać zatem, jak wobec swobodnego pata negocjacyjnego wokół projektów edukacyjnych rosyjscy i królewscy współpracownicy parli do kompromisu. Nawet sam Stackelberg — mimo że uważał, że sprawa nie dotyczy interesów żadnego z trzech zaborców — zdecydował się na osobistą ingerencję w obrady⁴⁹.

Z pisanego 13 października 1773 raportu Stackelberga dowiadujemy się, że skutkiem jego interwencji doszło do negocjacji wszystkich zaangażowanych stron

⁴⁴ Omówienie projektów oraz ich publikacja, LEWICKI 1923, s. 34–40, 60–75.

⁴⁵ Opis dyskusji łącznie z burzliwą sesją 11 października, LEWICKI 1923, s. 40–45; całość dyskusji z 11 października 1773 w: *Protokół 1775*, zagajenie 2, s. 38–42.

⁴⁶ LEWICKI 1923, s. 34.

⁴⁷ Opis dyskusji z 12 października 1773, LEWICKI 1923, s. 45–47.

⁴⁸ Skład subdelegacji podał Lewicki 1923, s. 47; *Protokół 1775*, zagajenie 2, s. 48.

⁴⁹ Ponadto, co napisał Lewicki, warto dodać, że Stackelberg był obecny na sesji delegacji nie tylko 11, lecz także 12 października 1773, *Protokół 1775*, zagajenie 2, s. 46.

w siedzibie rosyjskiej ambasady⁵⁰. Na marginesie warto zauważyć, że w analogiczny sposób negocjowano m.in. sprawę reformy ustrojowej, z tą różnicą, że w tamtych zakulisowych rozmowach toczonych pomiędzy czerwcem a listopadem 1773 r. uczestniczyli także ambasadorowie Prus i Austrii, w tym przypadku zaś jedynie Rosji⁵¹. Co ciekawe w trakcie negocjacji ustrojowych pojawił się także wątek dotyczący komisji edukacyjnej. W toku jesiennych prac nad reformą ustrojową Stackelberg zdecydował o zależności KEN wyłącznie od sejmu, odrzuciwszy pomysły Augusta Sułkowskiego, aby poddać komisję edukacyjną kontroli Departamentu Spraw Kościelnych Rady Nieustającej⁵². Nie wiemy, jaką rolę w odrzuceniu propozycji Sułkowskiego odegrał król. Nie znamy też dokładnej daty tej koncesji, ale zapewne doszło do niej już po uchwaleniu przez delegację powstania KEN. Ta decyzja ambasadora doskonale wpisuje się w dążenie do ułatwienia powołania i funkcjonowania Komisji, na czym zależało królowi.

⁵⁰ Stackelberg 13 października donosił do Petersburga, że sprawa jezuitów zaprzęta delegację. Dalej ambasador wyraźnie stwierdzał, że chociaż sprawa nie dotyczy trzech dworów rozbiorowych, sam się w nią jako rozjemca zaangażował i u niego odbyło się spotkanie partii królewskiej i ambasadorskiej, aby opracować sposób przejścia dóbr zakonnych i ustanowienia komitetu edukacji narodowej. Jak sądził dyplomata, dyskusja nad sposobami przejścia dóbr zakonnych zajmie jeszcze kilka dni. „Indépendamment du devoir l’humanité qui m’oblige à contribuer aux progrès de l’instruction en Pologne — komentował sprawę Stackelberg — je suis bien aise de pouvoir dans cette occasion joindre et rapprocher les deux partis. J’espère qu’en cherchant la vérité et en conférant ensemble dans ma maison, où ils se témoignent plus d’égard qu’à la délégation, les esprits se rapprocheront et la pacification sera moins difficile. J’ai même fait venir Mr. de Branicki et les choses sont allées si bien, que le roi est convenu de la présidence de l’évêque de Wilna et de l’admission du prince palatin Sulkowski dans le conseil d’instruction qui sera composé de huit personnes”, O.M. Stackelberg do N.I. Panina, 2/13 października 1773, AVPRI, nr 1043, k. 1–2. W odniesieniu do prac nad ostateczną wersją projektu Jobert bez żadnego odsyłacza do źródeł lub literatury stwierdził, że „na rozkaz Stackelberga specjalny komitet ustalił kompromisową formułę, którą delegacja uchwaliła 14 października”. Trudno jednoznacznie powiedzieć, czy francuski badacz miał tu — co bardziej prawdopodobne — na myśli subdelegację wyłonioną m.in. wskutek ambasadorskich wezwań do szukania kompromisu, czy też posiadał jakąś wiedzę na temat zebrań, które odbyły się pod okiem Stackelberga, cf. JOBERT 1979, s. 14.

⁵¹ KONOPCZYŃSKI 1917, s. 211–226; DUKWICZ 2015, s. 226–230. Na marginesie trzeba odnotować, że o ile Stackelberg poświęcił nieco uwagi sprawom edukacji, o tyle pruski dyplomata Benoît ograniczył się jedynie do poinformowania swojego dworu, że delegacja zajmuje się sprawą jezuitów i rozgraniczenia, bez wchodzenia w szczegóły, cf. G. Benoît do Fryderyka II, 13 października 1773 (nr 655), GStA PK Berlin, nr 52f. Natomiast K.E. Revitzki w ogóle nie poinformował dworu wiedeńskiego o utworzeniu komisji edukacyjnej. Obaj niemieccy dyplomaci w okresie finalizowania ośnośnych prac zajęci byli problemami handlowymi ze szczególnym uwzględnieniem handlu solą w Rzeczypospolitej, wymianą ratyfikacji traktatów cesyjnych, kształtem regulacji ustrojowych, a od wyboru komisarzy do lustracji dóbr pojezuickich ważniejszy był — z ich punktu widzenia — wybór komisarzy granicznych. O tym, że sprawy komisji edukacyjnej nie budziły emocji i zainteresowania, świadczą także doniesienia z Warszawy francuskich korespondentów dyplomatycznych, którzy pomimo deklaracyjnego uznania powstania KEN za rzecz ważną, nie poświęcili komisji zbyt wiele uwagi, UGNIEWSKI 2006, s. 131–132.

⁵² KONOPCZYŃSKI 1917, s. 262.

Wracając do relacji Stackelberga z 13 października, trzeba stwierdzić, że nie wiemy, ile zakulisowych spotkań poświęconych komisji edukacyjnej odbyło się pod okiem ambasadora. Nie znamy przebiegu owych narad ani dokładnej listy uczestników; nie wiemy, czy wzięli w nich udział członkowie wyłonionej 12 października subdelegacji, czy — co bardziej prawdopodobne (tak jak w wypadku negocjacji ustrojowych) — jakieś mniejsze, nieformalne grono. Stackelberg pisał jedynie o dwóch partiach, które u niego się spotkały. Z dużą dozą prawdopodobieństwa domyślam się, że chodziło o stronników króla i rosyjskich współpracowników, a więc o dwie główne siły, które ścierały się w sejmie i w delegacji. Wiemy natomiast na pewno, że ambasador był z owych rozmów kontent. O zakulisowych negocjacjach Stackelberg pisał do Petersburga: „jestem zadowolony, korzystając z okazji do wzajemnego zbliżenia obu stronnictw. Mam nadzieję, że, poszukując kompromisu i wspólnie konferując w moim domu, gdzie okazują sobie więcej względów niż w delegacji, umysły zbliżą się do siebie i uspokojenie kraju stanie się mniej trudnym”. Z raportu Stackelberga jasno wynika, że ambasador chciał, aby powołanie Komisji było czytelnym gestem dobrej woli pod adresem Stanisława Augusta, otwierającym drogę do współpracy i uchwalenia reformy rządu. Co więcej miało to także ułatwić ambasadorowi realizację jednego z głównych — oprócz legalizacji zaborów — celów jego misji, tj. uspokojenia nastrojów w Rzeczypospolitej i odbudowania rosyjskich wpływów w okrojonym państwie⁵³.

Sprawy szły tak dobrze — jak donosił Stackelberg 13 października — że Stanisław August zgodził się na udział rosyjskich współpracowników (Massalskiego i Sułkowskiego) w składzie przyszłej komisji, zapewne w zamian za przyjęcie projektu Chreptowicza jako podstawy konstytucji sejmowej⁵⁴ oraz nieudzielenie przez ambasadora poparcia pomysłowi Massalskiego wprowadzenia jednoosobowego, dożywotniego komisarza do spraw edukacji — o czym była wyżej mowa⁵⁵. Obecność Sułkowskiego i Massalskiego w składzie przyszłej Komisji nie tylko zaspokoili ich własne ambicje (w przypadku biskupa wileńskiego nieco ukrócone), lecz także gwarantowała ambasadorowi co najmniej wgląd w wewnętrzne sprawy nowego dykasterium, a nawet wpływ na jego działania, gdyby w przyszłości okazało się to konieczne z punktu widzenia rosyjskich interesów. Było to istotne, ponieważ Stackelberg nie mógł się zgodzić na oddanie spraw edukacji w całości w ręce króla (co lansował na forum delegacji m.in. Kurzeniecki). Ogólnie wytyczne rosyjskiej polityki sformułowane u progu sejmku zakładały bowiem m.in. stanowcze dążenie, aby nie dopuścić do wzmocnienia pozycji króla⁵⁶.

⁵³ DUKWICZ 2015, s. 57–63; cf. przypis 50.

⁵⁴ LEWICKI 1923, s. 35.

⁵⁵ Cf. przypis 34. Główna dyskusja na forum delegacji nad problemem dożywotności stanowiska komisarza edukacyjnych odbyła się 13 października 1773; dzień później, gdy procedowano nad ostatecznym kształtem Komisji, powrócili do tego posłowie litewscy, zapewne z poduszczenia Massalskiego, LEWICKI 1923, s. 47–50.

⁵⁶ DUKWICZ 1999, *passim*.

W wyniku negocjacji prowadzonych pod okiem rosyjskiego ambasadora 14 października 1773 biskup Massalski przedstawił na forum delegacji kompromisowy projekt oparty na projekcie Chreptowicza. Delegacja uchwaliła powstanie KEN bez jakichkolwiek protestów⁵⁷. Skład powołanej Komisji był rezultatem kompromisu zawartego pomiędzy królem a Stackelbergiem. Weszli do niej ze wspomnianych wyżej: Massalski, Sułkowski i Chreptowicz, a ponadto: jeden z najbliższych współpracowników króla, biskup płocki Michał Poniatowski, związani z Familią Czartoryskich pisarz wielki litewski Ignacy Potocki, generał ziem podolskich Adam K. Czartoryski i ekskanclerz Andrzej Zamoyski, a także cieszący się opinią przyzwoitego człowieka, choć krewny marszałka konfederacji sejmowej, starosta kopanicki Antoni Poniński. W tym składzie Komisji król mógł liczyć na zdecydowaną większość⁵⁸.

Poza powołaniem nowego urzędu pozostała jeszcze kwestia zagospodarowania majątków pojezuickich⁵⁹. Dobra zakonne były łakomym kąskiem, stronnicy rosyjscy na czele z Ponińskim (który od początku liczył na zyski finansowe i sprzeciwiał się oddaniu majątków pojezuickich w ręce biskupów bądź przeznaczeniu ich na cele edukacyjne) dążyli do oddzielenia kwestii powołania komisji edukacyjnej od spraw majątkowych⁶⁰. Wedle świadectwa nuncjusza Garampiego plany Ponińskiego od początku cieszyły się poparciem Stackelberga⁶¹. Nie dziwi więc, że ostatecznie koncepcja ta — wbrew królowi i jego stronnikom — zwyciężyła i w myśl decyzji delegacji dobra pojezuickie miały zostać przekazane na cele edukacyjne dopiero po dokonaniu ich lustracji. Lustratorów w imieniu konfederacji generalnej wskazał zaś Poniński. Sam marszałek konfederacji, Młodziejowski, Sułkowski i inni, przez pół roku „lustrując” majątki zakonne, bardzo się wzbogacili na grabieży dóbr pojezuickich. Koncepcja ostatecznego uregulowania sprawy majątków pozakonnych gotowa była już w trakcie październikowych rozmów prowadzonych pod okiem Stackelberga, o czym świadczy fragment przywoływanego już raportu ambasadora z 13 października 1773. Wówczas dyplomata jako propozycję podał rozwiązanie, które w nieco zmienionej formie zostało ostatecznie uchwalone przez delegację. Według informacji Stackelberga nastąpić miało przejęcie dóbr przez państwo i ich sprzedaż,

⁵⁷ LEWICKI 1923, s. 49–51; *Ustanowienie komisji nad edukacją młodzi narodowej szlacheckiej dozór mającej*, VL, f. 226–227; wzorem organizacyjnym dla Komisji Edukacji Narodowej były istniejące w Rzeczypospolitej od 1764 r. Komisje Wojskowe i Skarbowe, zatem trudno KEN uznać za instytucję zupełnie unikatową. JOBERT 1979, s. 14. Wydaje się, że w literaturze przedmiotu dominują oceny utworzenia Komisji formułowane z perspektywy jej dokonań, a nie samego powstania. Tytułem przykładu: „Prawdziwym <<arcydziełem>>, co do którego w skali ogólnoeuropejskiej nie było wzorów ani doświadczeń, był[a] [...] instytucja [...] powołana 14 października 1773 roku <Komisja nad Edukacją Młodzi Narodowej Szlacheckiej Dozór Mająca>”, BARTNICKA 2014, s. 111.

⁵⁸ JOBERT 1979, s. 14–16.

⁵⁹ Rzecz jest dobrze znana z literatury przedmiotu, szeroko na ten temat: JOBERT 1979, s. 18–19; GRABSKI 1973, *passim*.

⁶⁰ ZIELIŃSKA 1983, s. 506–507.

⁶¹ KURDYBACHA 1948, s. 17.

z zastrzeżeniem opłacenia 5% podatku na cel edukacyjny⁶². Jedynym zatem wytłumaczeniem wielomiesięcznej zwłoki w uregulowaniu statusu prawnego majątków pojezuickich była świadoma zgoda Stackelberga na ich rozkradanie. Beneficjentami tego proceduru byli współpracownicy ambasady, uważam więc, że w ten sposób Stackelberg wynagrodził polityków oddanych rosyjskim interesom, przymykając oko na nadużycia. Działanie takie było wprawdzie niezgodne z wcześniej składanymi królowi przyrzeczeniami, dało jednak pole kolejnym obietnicom. I tak 21 listopada 1773, gdy w napiętej atmosferze trwała ostatnia faza negocjacji dotyczących przyszłych prerogatyw tronu, Stackelberg ponownie sięgnął do spraw, na których zależało królowi⁶³. Ambasador złożył obietnicę poparcia korzystnych dla komisji edukacyjnej rozwiązań kwestii majątków jezuickich⁶⁴. Natomiast po królewskiej kapitulacji z 10 grudnia 1773, gdy monarcha ustąpił w sprawie prerogatyw korony, kwestia komisji edukacyjnej i jej finansowego zaplecza zniknęła z raportów Stackelberga na kilka miesięcy. Po raz ostatni rosyjski ambasador interweniował w tej sprawie w marcu 1774 r. Wówczas, 14 marca, delegacja przyjęła uchwałę o powołaniu Komisji Rozdawniczych koronnej i litewskiej, które miały przekazać dobra w dzierżawę. Dochody z niej miały zasilić fundusz edukacyjny⁶⁵. W dniu uchwalenia przez delegację owych regulacji Stackelberg w raporcie dla Panina sobie przypisał zasługę ukrócenia działalności lustratorów i doprowadzenia sprawy do końca. Z raportu wynika, że ambasador miał nadzieję, że w ten sposób ostatecznie pozbędzie się budzącej emocje delegatów sprawy jezuickiej⁶⁶. Znamienne, że kwestia dóbr jezuickich została uregulowana na kilka dni (20 marca) przed oficjalnym przekazaniem delegacji drukowanej wersji gotowego projektu Rady Nieustającej — wypracowanego pod okiem ambasadora wspólnego dzieła stronników rosyjskich i króla⁶⁷. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można więc stwierdzić, że powstrzymanie grabieży majątków pojezuickich przed początkiem obrad nad projektem Rady było obli-

⁶² Trudno powiedzieć, czy Stackelberg miał jakikolwiek wkład w wypracowanie tego rozwiązania. Wydaje się, że raczej sam nie wchodził w takie szczegóły. Warto jednak odnotować, że ambasador uznał propozycję za rozwiązanie proste i rozsądne, a co więcej — możliwe do zastosowania także w odniesieniu do planowanej emfiteutycznej reformy starostw, Stackelberg do Panina, 2/13 października 1773, AVPRI, nr 1043, k. 1–2.

⁶³ O listopadowo-grudniowych negocjacjach ustrojowych KONOPCZYŃSKI 1917, s. 262–269.

⁶⁴ „[Stackelberg] Promet d'appuyer le projet de Chreptowicz préféralement à celui de Poninski sur la vente des biens des Jésuites”, *Entretiens* 2017, s. 96. Konopczyński pisząc o obietnicy Stackelberga mylnie podał datę 21 października 1773, cf. KONOPCZYŃSKI 1917, s. 252. Faktycznie uchwała delegacji z marca 1774 r. oparta była na projekcie Chreptowicza, JOBERT 1979, s. 17.

⁶⁵ JOBERT 1979, s. 18–19, 54–55.

⁶⁶ „Pour redresser tous les [...] inconvénient et qu'il n'en soit plus question j'ai porte la confédération générale à faire revenir les lustrateurs et à laisser tomber dans l'oubli toute cette affaire”, O.M. Stackelberg do N.I. Panina, 3/14 marca 1774, AVPRI, nr 1052, k. 10. W innej relacji datowanej tego samego dnia ambasador dodał, że delegacja jest zajęta sprawą jezuicką, ale o wynikach już nie informował swojego dworu, O.M. Stackelberg do N.I. Panina, 3/14 marca 1774, AVPRI, nr 1052, k. 23–23v.

⁶⁷ KONOPCZYŃSKI 1917, s. 279–281.

czone na uspokojenie nastrojów wśród delegatów. Z punktu widzenia Stackelberga było to bardzo pożądane, gdyż w tym samym momencie rosyjski ambasador musiał zmagać się z poruszeniem, które wywoływały ponadtraktatowe pruskie i austriackie nadużycia graniczne⁶⁸. Załatwienie choćby jednej budzącej emocje kwestii mogło zatem ułatwić dalsze negocjacje z delegacją.

W pozornie ambiwalentnej postawie ambasadora wobec spraw majątków pojezuickich można dostrzec elementy politycznej strategii polegającej na utrzymywaniu chwiejnej równowagi pomiędzy królem a opozycją (Stanisław August dostał Komisję, Poniński i jemu podobni — dochody z dóbr zakonnych). Strategia ta zapoczątkowana przez Stackelberga w dobie pierwszego rozbioru i skutecznie realizowana przez kolejne lata zapewniła mu pozycję superarbitra rozstrzygającego polsko-polskie spory i wywierającego decydujący wpływ na scenę polityczną Rzeczypospolitej⁶⁹.

Wracając do uchwalenia Komisji, warto dodać, że już trzy dni po przyjęciu przez delegację projektu uchwały, tj. 17 października, nastąpiło ogłoszenie uniwersału o powołaniu KEN i pierwsze zebranie nowo powstałego gremium. Dzień później komisarze udali się na audiencję do króla, który oddał im do dyspozycji pomieszczenie na Zamku. Następnego dnia Stackelberg, odnosząc się do tego faktu, napisał *Cette affaire finie* i z zadowoleniem wspominał o rozpoczęciu czterotygodniowej przerwy w obradach delegacji. Zgodnie z zapowiedzią przesłał też tekst uchwały powołującej KEN i instrukcje dla lustratorów dóbr pojezuickich⁷⁰. Tym samym dla ambasadora sprawa edukacji została zamknięta i zniknęła z jego sejmowych raportów. Dodajmy, że ani minister Panin, ani sama Katarzyna II w listach przesyłanych ambasadorowi z Petersburga słowem nie skomentowali powstania KEN.

Trzeba w tym miejscu postawić pytanie, dlaczego komisja zaczęła działać natychmiast, *via facti*, bez formalnego zatwierdzenia jej istnienia przez sejm *in pleno*, co nastąpić miało dopiero w lutym 1774 r. podczas kolejnych sesji plenarnych. Niewątpliwie Stanisławowi Augustowi zależało na powstaniu i działaniu Komisji, mógł więc odwołać się do tego, że decyzje delegacji miały charakter ostateczny, a sejmowe zatwierdzenie było formalnością. Zdając sobie sprawę, że Komisja może łatwo stać się narzędziem nacisku w nierozstrzygniętej jeszcze sprawie ograniczenia prerogatyw tronu, Stanisław August dążył zapewne poprzez ugruntowanie KEN do wytrącenia Stackelbergowi tego oręża z ręki. Ponadto sądzę, że rozpoczęcie działalności KEN przed formalnym zatwierdzeniem przez sejm było możliwe przy co najmniej cichej zgodzie ambasadora, któremu zależało na zbliżeniu z królem. Natychmiastowa inauguracja działań Komisji jest najlepszym dowodem na wyciągnięcie przez niego ręki do monarchy i nagrodą za jego uległość w sprawach ustrojowych. Dla Stackelberga projekt edukacyjny nie miał znaczenia priorytetowego i był traktowany

⁶⁸ O kryzysie w obradach delegacji, który rozpoczął się w marcu 1774 r., najobszerniej DUKWICZ 2015, s. 244, 251–254.

⁶⁹ MICHALSKI 2007a, s. 450–451.

⁷⁰ O.M. Stackelberg do N.I. Panina, 7/18 października 1773, AVPRI, nr 1043, k. 9–9v.

wyłącznie w kategoriach doraźnych korzyści. Tym łatwiej zapewne pogodził się on z rozpoczęciem działalności komisji.

Było więc co najmniej kilka powodów, dla których rosyjski ambasador zaangażował się osobiście w reformę edukacyjną⁷¹. Jeden z nich to zamiar spełnienia obietnic składanych królowi od schyłku września 1773 r., w nadziei na jego ustępstwa w sprawie Rady Nieustającej. Kolejnym — o którym pisał Konopczyński⁷² — było stworzenie dodatkowego mechanizmu nacisku na monarchę w sprawie niezłatwionych jeszcze prerogatyw korony. Królowi można było grozić zawieszeniem prac nad KEN, a następnie zniesieniem Komisji, póki nie zatwierdzi jej sejm, potem stosować zaś nacisk poprzez jej prorosyjskich członków. Wspólne prace nad projektem edukacyjnym prowadzone pod okiem ambasadora miały zbliżyć partię rosyjską i królewską. Kontrolowana grabież majątków pojezuickich pozwoliła natomiast wynagrodzić prorosyjskich polityków bez nadmiernego obciążania ambasadorskiej kiesy. Zacytowane wyżej fragmenty raportu Stackelberga z 13 października 1773 ujawniają być może jeszcze jeden aspekt sprawy. Zdaniem badaczy istnieć miał także czynnik osobisty, który skłonił rosyjskiego dyplomatę do włączenia się w prace nad reformą edukacji. Konopczyński, a za nim polski tłumacz pracy Joberta, wspomnieli o „<<ludzkości>>, która go [Stackelberga — D.D.] zmusza do przyłożenia się ku postępowi edukacji w Polsce”⁷³. Jak interpretować tytułową *l'humanité* — „ludzkość” ambasadora, żaden z badaczy nie napisał. Czy miałyby być to słabość/dobroć wobec króla, litość nad stanem oświaty w Rzeczypospolitej, czy może oświeceniowa wiara ambasadora w konieczność podniesienia powierzonego mu w zarząd kraju na wyższy poziom? Nie wiadomo.

W rzeczywistości Stackelberg w swoim liście zestawiał czy wręcz przeciwstawiał obowiązek wynikający z owej *l'humanité* zadowoleniu z możliwych korzyści politycznych, które przynieść miały prowadzone rozmowy. Można zatem zadać pytanie, czy faktycznie Stackelberg kierował się w swoich poczynaniach łagodnością, dobrocią, „ludzkością”, które prowadziły go do refleksji na temat konieczności poprawy stanu edukacji w Rzeczypospolitej. Może raczej — co wydaje mi się bardziej prawdopodobne — wyrachowaniem politycznym i chęcią spełnienia obietnic (bez ponosze-

⁷¹ Jobert zaangażowanie Stackelberga podsumował jednym zdaniem: „Stackelberg udawał, że popiera króla w sprawach oświaty publicznej, aby spowodować jego większą ustepliwość w sprawie Rady Nieustającej. W rzeczywistości ambasador zrećennie kierował zarówno królem, jaki i biskupem wileńskim i Ponińskim”, JOBERT 1979, s. 13.

⁷² KONOPCZYŃSKI 1917, s. 252.

⁷³ Konopczyński pisał o „ludzkości” Stackelberga na podstawie fragmentu raportu rosyjskiego ambasadora z 13 października 1773: „l'humanité qui m'oblige à contribuer aux progrès de l'instruction en Pologne” (KONOPCZYŃSKI 1917, s. 252, przypis 2). Ten niewielki cytat z obszernie przeze mnie przytoczonej relacji Stackelberga, który Konopczyński podał, sygnalizując, że jest to urywek całości, Jobert przedstawił jako osobne twierdzenie, vide JOBERT 1979, s. 13. Tłumaczenie zaś *l'humanité* jako „ludzkość” wprowadził krakowski historyk, a polska tłumaczka pracy Joberta — Mirosława Chamcówna, je powtórzyła.

nia kosztów własnych) złożonych królowi, w zamian za co oczekiwał zgody na ważne z punktu widzenia rosyjskich interesów reformy ustrojowe mające zapewnić trwanie Rzeczypospolitej w słabości i zależności od wschodniej protektorki.

Niezależnie od tych wątpliwości trzeba stwierdzić, że oświeceniowa formacja intelektualna Stackelberga niewątpliwie pozwoliła mu docenić znaczenie powołania Komisji dla unowocześnienia edukacji w Rzeczypospolitej. Owa formacja skutkowała nieco naiwną gotowością do wyrażenia zgody na ulepszenia czy wręcz reformy w zakresie, który jego zdaniem nie naruszał bezpośrednio interesów rosyjskich. Przejawem tej samej tendencji było wysłanie przez Stackelberga do Petersburga projektów dotyczących zagospodarowania dóbr pojezuickich, nad którymi debatowano w Warszawie, w nadziei, że niektóre rozwiązania w nich zawarte zostaną zaadaptowane na terenie zaboru rosyjskiego⁷⁴. Zdarzało się także, że ambasador słał do centrali różnego rodzaju pomysły mające usprawnić gospodarkę Rzeczypospolitej⁷⁵. O ile jednak tego rodzaju propozycje spotykały się z kontrą Petersburga, o tyle kwestia edukacji takiego sprzeciwu nie budziła. Ani wschodnia protektorka, ani jej ambasador w Warszawie nie przykładali do tego większego znaczenia.

Można zatem śmiało powiedzieć, że w odniesieniu do spraw edukacji Rosja, najważniejszy gracz na polskiej scenie politycznej, decydujący o wszelkich zmianach ustrojowych, nie doceniła znaczenia i dalekosiężnych skutków ustanowienia komisji edukacyjnej dla procesu modernizacji Rzeczypospolitej. Niezainteresowana w istocie problemem nie naciskała na konkretne rozwiązania. Królowi udało się przeprowadzić powołanie KEN, gdyż był to akurat moment oczekiwania na dalszy rozwój spraw dla zaborców ważniejszych. Jednocześnie rosyjski ambasador dostrzegł, że kwestia edukacji może posłużyć jako dogodna płaszczyzna współpracy z królem oraz być zachętą dla monarchy do współpracy z partią prorosyjską. Zaangażowanie Stackelberga w poparcie projektu edukacyjnego króla przyniosło oczekiwany przez ambasadora rezultat i ułatwiło wprowadzenie reformy ustrojowej. Dodajmy, że ostateczny kształt Komisji był wynikiem kompromisu pomiędzy dążeniami Stanisława Augusta do objęcia samodzielnej i całkowitej kontroli nad edukacją a hamowanymi przez ambasadora staraniami rosyjskich stronników, aby pozbawić władcę wpływu na nowe dykasterium. Rozdzielenie sprawy majątków pojezuickich i powstania Komisji Edukacji Narodowej osłabiło jednak nieco wymowę królewskiego zwycięstwa i spowolniło wprowadzenie w życie reformy edukacji.

⁷⁴ „Dès que la délégation sera convenue de quelque projet relativement à l'affaire des jésuites, j'aurai l'honneur de le communiquer à Votre Excellence parce qu'il y aura peut-être bien des choses à adopter dans les nouvelles provinces de Sa Majesté Impériale relativement à la manière de procéder à l'occupation des biens de l'ordre et à l'instruction des lustrateurs”, O.M. Stackelberg do N.I. Panina, 2/13 października 1773, AVPRI, nr 1043, k. 1–2. Notabene francuskie tłumaczenia dokumentów przesyłanych przez Stackelberga mogą być częścią tłumaczeń sporządzanych dla ambasadora, według których Lewicki podejrzewał udział jakiegoś Francuza w negocjacjach nad projektem KEN, LEWICKI 1923, s. 34–35.

⁷⁵ Na przykład o trosce Stackelberga o losy polskiego handlu wyniszczanego przez wojska pruskie i austriackie w 1772 r., cf. DUKWICZ 2015, s. 148–149.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

- AVPRI [= Archiv Vniesznej Politiki Rossijskoj Imperii] Moskwa, fond nr 79 (Snoszenia Ros-sii s Polszej), opis 6, nr 1042, 1043, 1045, 1052
- Diariusz 1773–1775 = „Diariusz sejmu 1773–1775” (rękopis przygotowany do druku przez Władysława Konopczyńskiego), Biblioteka Jagiellońska, dział rękopisów, przyb. 92/61
- Extrait 1772–1778 = *Extrait des entretiens du roi avec Messieurs les nonces Garampi et Archetti ainsi que de quelques affaires relatives à leur nonciature, depuis le 17. septembre de 1772 jusqu'au 23 juillet 1778*, Biblioteka Czartoryskich, rkps 961
- GStA PK [= Geheimes Staatsarchiv, Preussischer Kulturbesitz] Berlin, Hauptabteilung 1, Repositur 96 (Geheimes Kabinett, ältere Periode), nr 52f

ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- BARTNICKA 2014 = Kalina Bartnicka, *Komisja Edukacji Narodowej i jej Ustawy*, w: *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny*, red. Katarzyna Dormus, Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Ryszard Ślęczka, Kraków 2014, s. 109–132
- CHOJECKI 1972 = Ryszard Chojecki, *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773. Uwagi na marginesie działalności w sejmie i delegacji 19 IV– 28 IX*, „Kwartalnik Historyczny”, LXXIX, 1972, 3, s. 545–562
- DROZDOWSKI 1971 = Marian Drozdowski, *Traktaty handlowe po pierwszym rozbiore a problem jedności gospodarczej ziem polskich*, „Roczniki Historyczne”, XXXVII, 1971, s. 85–110
- DROZDOWSKI 1975 = Marian Drozdowski, *Przyjęcie traktatów rozbiorowych przez delegację i sejm polski w 1773 r.*, „Roczniki Historyczne”, XLI, 1975, s. 81–124
- DUKWICZ 1999 = Dorota Dukwicz, *Ambasador Otto Magnus von Stackelberg wobec króla Stanisława Augusta w przededniu sejmu rozbiorowego w latach 1773–1775*, „Wiek Oświecenia”, XV, 1999, s. 95–109
- DUKWICZ 2007 = Dorota Dukwicz, *Restricted Sovereignty of the Sejm. The Plenipotentiary Delegation and Ratification of the First Partition Treaty*, w: *Separation of Powers and Parliamentarism, the Past and the Present. Law, Doctrine, Practice*, red. Waław Uruszczak, Kazimierz Baran, Anna Karabowicz, Warszawa 2007, s. 454–467
- DUKWICZ 2015 = Dorota Dukwicz, *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego (1772–1775)*, Warszawa 2015
- Entretiens* 2017 = *Entretiens du roi Stanislas Auguste avec Otto Magnus von Stackelberg (1773–1775)*, wyd. Dorota Dukwicz, Ewa Zielińska, Warszawa 2017
- GRABSKI 1973 = Władysław Maria Grabski, *Geneza finansów Komisji Edukacji Narodowej (1773–1776)*, „Studia Pedagogiczne”, XXIX, 1973, s. 5–143
- GRABSKI 1984 = Władysław Maria Grabski, *U podstaw wielkiej reformy. Karta z dziejów Komisji Edukacji Narodowej*, Łódź 1984
- JOBERT 1979 = Ambroise Jobert, *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794): jej dzieło wychowania obywatelskiego*, Wrocław 1979 (Paryż 1941)
- Komisja* 1954 = *Komisja Edukacji Narodowej (pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł*, oprac. Stanisław Tync, Wrocław 1954

- Komisja* 1979 = *Komisja Edukacji Narodowej. Bibliografia przedmiotowa*, oprac. Krystyna Podlaszewska, Wrocław 1979
- KONOPCZYŃSKI 1917 = Władysław Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917
- KURDYBACHA 1948 = Łukasz Kurdybacha, *Kuria rzymska wobec Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1948
- LEWICKI 1923 = Józef Lewicki, *Geneza Komisji Edukacji Narodowej. Studium historyczne*, Warszawa 1923 (Biblioteka Filomacka, VII)
- LEWICKI 1922, 1923 = Józef Lewicki, *Geneza Komisji Edukacji Narodowej*, „Przegląd Pedagogiczny”, XLI, 1922, 4, s. 268–297; XLII, 1923, 1, s. 13–66
- ŁASZEWSKI 1971 = Ryszard Łaszewski, *Delegacja sejmowa jako instrument ratyfikacji I i II rozbioru Polski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, XXII, 1971, 2, s. 87–102
- MICHALSKI 1979 = Jerzy Michalski, *Oraczewski Feliks*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 152–156
- MICHALSKI 2005 = Jerzy Michalski, *Sprawa zwrotu ponadtraktatowych nabytków austriackich i pruskich po pierwszym rozbiore*, „Kwartalnik Historyczny”, CXII, 2005, 1, s. 77–127
- MICHALSKI 2007a = Jerzy Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, w: Jerzy Michalski, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, red. Wojciech Kriegseisen, Zofia Zielińska, t. I: *Polityka i społeczeństwo*, Warszawa 2007, s. 449–499
- MICHALSKI 2007b = Jerzy Michalski, *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, w: Jerzy Michalski, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, red. Wojciech Kriegseisen, Zofia Zielińska, t. I: *Polityka i społeczeństwo*, Warszawa 2007, s. 160–201
- MICHALSKI 2009 = Jerzy Michalski, *Stanisław August*, Warszawa 2009
- ORACZEWSKI 1773 = *Mowy [...] Oraczowskiego [sic!] posła województwa krakowskiego. Pierwsza dnia 29 kwietnia miana*, b.m. [1773]
- Protokół* 1775 = *Protokół albo opisanie zaszytych czynności na delegacji od stanów Rzeczypospolitej na sejmie extraordinaryjnym warszawskim do zawarcia traktatów z dworami wiedeńskim, petersburskim i berlińskim, dnia 19 maja roku 1773 wyznaczonej, a dnia 19 marca roku 1775 zakończonej*, Warszawa 1775
- UGNIEWSKI 2006 = Piotr Ugniewski, *Media i dyplomacja. „Gazette de France” o sejmie rozbiorowym*, Warszawa 2006
- VL = *Volumina legum*, t. VIII, Petersburg 1860
- Zbiór* 1777 = *Zbiór mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich roku 1775 i 1776 mianych*, t. I: *Mowy w czasie sejmu extraordinaryjnego zaczętego w roku 1773 zakończonego w 1775*, Poznań 1777
- ZIELIŃSKA 1983 = Zofia Zielińska, *Poniński Adam*, w: *Polski słownik biograficzny*, XXVII, Wrocław 1983, s. 504–512

**“L’humanité [...] m’oblige à contribuer aux progrès de l’instruction en Pologne” —
on the inside story of the founding of the Commission of National Education**

The establishment of the Commission of National Education in October 1773 during a partition session of the parliament gathered in Warsaw under the auspices of the partitioning powers, especially Russia, was closely linked to the negotiations over the partitioner-imposed government reform and to the ratification of the partition treaties. So far only Władysław Konopczyński has pointed to these links and, in his study of the Permanent Council, mentioned the involvement of the Russian ambassador, Otto Magnus von Stackelberg, in the establishment of the CNE. In order to shed more light on this thread, I refer to the Russian diplomatic correspondence. On its basis I describe the involvement of the Russian diplomat in the support for King Stanisław August’s ideas for reforming the education system. Stackelberg’s support for the king was a kind of reward for the monarch’s consent to the ratification of the partition treaties. In exchange the ambassador expected the king’s consent to the introduction of the Permanent Council. Indeed, the matters of education reform and the takeover — closely linked to the reform — by the state of the property of the dissolved Jesuit Order became one of the areas of rapprochement between the king and the ambassador. Thanks to the collaboration between the king’s and the ambassador’s supporters it became possible to submit to a duly authorised parliamentary delegation the CNE bill, which was subsequently quickly passed. In the last stage of the negotiations the king’s and the ambassador’s supporters worked on the text of an act establishing the commission at the Russian embassy. Stackelberg and with him his Saint Petersburg principals regarded education as an issue of no importance from the point of view of the Russian interests in Poland and thus did not seek to impose any specific solutions. This enabled King Stanisław August to introduce most of his own ideas.